

# DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł.  
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemście.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr.,  
na stronie 3-linowej 50 gr., na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 22 LUTEGO 1934

NR. 22

## Złudne nadzieje sanacyjne, liczące na „rozłamy“.

Sanacja zdaje sobie dokładnie sprawę ze słabości swej pozycji. Na pozór jej stanowisko wydaje się być mocno ugruntowanym i niezachwianym. Ale to tylko pozory, które, tak jak zwykle i tu zawodzą. Silna jest władza dopiero wówczas, kiedy się opiera na niezłomnych przekonaniach społeczeństwa, kiedy za nią stoi mur z swą życzliwością i zaufaniem ogromna większość społeczeństwa. A tych właśnie podstaw sanacji brak. Rozporządza ona wprawdzie dużymi środkami materialno-technicznymi, wielką dozą niewybredności w wyborze środków moralnych i tem się trzyma. Ale takie środki — aż nazbyt często okazują się zwodniczymi i kruchymi. Nikt nie jest zdolny na stałe utrzymać władzy w oparciu o siłę i przewagę fizyczną. Sanacja, wiedząc o tem, usilnie przeto zabiega na wszystkie strony, by zdobyć sobie oparcie w społeczeństwie. Wprawdzie, z pozoru sądząc — zdaje się ona i mieć pewien znaczny jego odłam za sobą. Przecież liczbowo może się nawet wykazać dość znacznym zastępem zorganizowanych „zwolenników“. Ale jakiego pokroju są ci zwolennicy i co stanowi o ich przynależności do sanacji? Pewno, że znajdziesz tam i ludzi, z przekonania i z ideowych pobudek tam należących. Dla takich i my, choć nie podzielamy ich przekonań — mamy szacunek. Ale, jak mało jest ich tam! Większa ich atoli część to ludzie albo zaleźni, nie z własnej woli tam się znajdujący i każdej chwili gotowi do opuszczenia jej szeregów albo z pobudek materialistycznych i samolubnych do niej się zaliczający i tylko tak długo we „wierności“ trwający, jak długo starczać będzie zasobów na zaspokajanie ich aspiracji. Tacy zwolennicy — to element aż nazbyt kruchy i niepewny, na którym nie trwałego zbudować nie można. Znając przeto swoją pod tym względem słabość, gorączkowo wprost szuka sanacja drogi wyjścia — co znaczy, że chciałyby sobie na wszelki sposób stworzyć jakiś pewniejszy grunt pod nogami w społeczeństwie. Największą w tem przeszkodę widzi w zorganizowanym w poszczególnych stronnictwach opozycyjnych społeczeństwie. To też rozbić te organizacje polityczne to jedna z najgłówniejszych jej trosk. Sądząc, że z rozbitcia ich będą mogli osiągnąć wzmocnienie swych własnych tak kruchych podstaw w społeczeństwie, niezmordowanie o to zabiegają. Tem się też tłumaczy nieustanne majaczenia sanacyjnych pism o dokonujących się rozłamach w obozach opozycyjnych. Raz rozłam taki widzą w szeregach NPRu, to znów Piasta — to Chadeccji, to dla odmiany znów w Edeccji i na samą już myśl o tem z niepomąganą radością zacierają ręce. A tymczasem wszystko to zwykle okazuje się albo prostą bujdą lub robieniem małej muszki z wielkiego słonia. Gdzieś tam jakaś tam bankrutująca lub już zbankrutowana albo w ciężkim będąca położeniu materialnym i drogi wyjścia szukająca jednostka opozycyjna się załamie — a już od razu w obozie sanacyjnym wielki krzyk i radosny hałas, że całe stronnictwo się rozpada.

Ostatnio przedmiotem wielkich sanacyjnych nadziei i wielce obiecujących sobie rojeń były rzekome różnice poglądów między Obozem Narodowym, a Młodymi. Coś, gdzieś tam „zasłyszeli“, że gdzieś tam jakiś malkontent albo jakiś tam zrzęda się odezwał z glosem krytyki, a już w oczach sanacji nabiera to postaci wielkiego rozłamu. Bo czego sobie ktoś gorąco życzy, o tem wciąż gada i myśli i widzi już to, czego wogóle nie ma. Co do Obozu Narod., to złudne jest wszelkie liczenie na jakiś rozłam. Ideowe bowiem jego podłoże jest tak zdrowe, tak wzniosłe i taką siłą atrakcyjną posiadające, że rozłam jakiś faktyczny jest zupełnie wykluczony. Wiele hałasu i wrzawy narobiła też w ostatnim czasie sanacja z powodu rzekomego rozłamu, który się dokonać miał

w Ionie Chadeccji. Tymczasem i tu się okazuje, że ten cały „rozłam“ to przejście do obozu sanacyjnego jedynie kilku jednostek, nie odgrywających w obozie chadeckim żadnej wybitniejszej roli. I tutaj więc wszelkie nadzieje sanacyjne spaliły na panewce.

## Co pisze „Dziennik Bydgoski“ na temat „rozłamu“?

„Dziennik Bydgoski“, którego sanacja zalicza również do tych pism, które odłączyły się od Chadeccji, taką jej daje odprawę:

Prasa sanacyjna roztrząbiła po całej Polsce wieść, że w ubiegły piątek na zjeździe blisko 200 delegatów Ch. D. w Warszawie uchwalono zerwać z Polskim Stronnictwem Chrześcijańską Demokracją i utworzyć nową grupę pod nazwą: „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Spoleczne“. Wedle doniesień prasy sanacyjnej, uderzającą usługą dla noworodka politycznego, 80 procent dotychczasowej Chadeccji oświadczyło się przeciw polityce „opozycji dla opozycji“, a za opozycją rzeczową wobec rządu i czynnym współdziałaniem nad budową państwa. W obozie pomajowym zawrzało z radości. Prasa tego obozu podkreślała z naciskiem, że „rozłam stanowi — jas pisał poznański ultra-sanacyjny „Przegląd Poranny“ — przedewszystkiem wielkie zwycięstwo moralne sfer przodujących“.

Znając osoby, robiące „rozłam“, jak i minimalne ich wpływy na masę, nie ludziliśmy się ani na chwilę, że reklamowany przez sanację „rozłam“ jest tylko secesją kilku mało znaczących w ruchu chrześcijańsko-społecznych „działaczy“, która Chr. Demokracji może wyjść tylko na zdrowie. W ten sposób pozbyła się bowiem Ch. D. nareszcie wszystkich elementów, które ze względów oportunistycznych, w pogoni za mandatami poselskimi czy radzieckimi, załamywały zasadniczą linię Ch. D. i zawsze skłony były do kompromisu z obozem pomajowym, chociaż etyka chrześcijańska wyklucza popieranie osób i grup, łamiących zasady moralne.

Dzisiaj po upływie kilku dni i zaznajomieniu się z sytuacją, wytorzoną przez secesję znanych waleków, możemy z zadowoleniem stwierdzić, że o rozłamie w Ch. D. mowy być nie może.

„Dziennik Bydgoski“ osobnym oświadczeniem od wy dawnictwa ustosunkował się do noworodka politycznego od razu krytycznie, deklarując dalszą współpracę z P. S. Ch. D. To samo uczynił nasz organ poznański „Nowy Kurjer“. Sanację zwałymy jako twór niezdrowy, zatruwający przez gwałcenie zasad moralnych atmosferę, rozbijający społeczeństwo i podkopujący siłę Polski.“

## „Naród polski ukradł Niemcom Pomorze“.

Sąd skazał zuchwałego Niemca na rok  
bezwzględny aresztu.

Tczew. Na ławie oskarżonych w sądzie grodzkim w Tczewie zasiadł robotnik maj. barona Eryka Paleskiego ze Swarżyna, Jan Obst, zamieszkały w Gorzynie pod Tczewem. Akt oskarżenia zarzucał Obstowi, iż publicznie rozsiewał fałszywe wieści, że „naród polski ukradł Niemcom Pomorze“. Prócz tego znieważał rząd, oficerów wojsk polskich oraz znieważał naród polski, używając przytem najohydniejszych słów. Sąd pod przewodnictwem sędziego dr. Bugayskiego skazał Jana Obsta na łączną karę jednego roku bezwzględnego więzienia i 100 zł grzywny.

## Doumergue przed parlamentem. Ogromna większość za rządem.

Paryż. Doumergue przedstawił nowy gabinet parlamentowi i przedłożył mu deklarację rządową. Izba powitała nowy gabinet długotrwałymi oklaskami i udzieliła mu pełnego poparcia. Przeciwko wotum zaufania głosowała jedynie skrajna lewica.

Podobnie było w Senacie, gdzie deklarację rządową odeztał min. sprawiedliwości Cheron.

W deklaracji rządowej rząd zapewnia, iż dążyć będzie do zupełnego uspokojenia kraju. Dla ocalenia Francji i republiki konieczne jest poparcie całego narodu francuskiego.

Paryż. Według obliczeń Doumergue otrzymał wotum zaufania większością 402 głosów przeciwko 125.

## Jeszcze zawsze nie uspokoiło się we Wiedniu.

Zamach dynamitowy na kabel telefoniczny.  
Krwawe starcia i wybuch petardy w Wiedniu.  
Sądy doraźne.

Wiedeń. Ostatnio w nocy w pobliżu Salzburga dokonano zamachu dynamitowego na kabel telefoniczny, łączący Wiedeń z krajami zachodu. Sprawy zamachu dotychczas nie zostały schwyta ni. Do rana połączenie telefoniczne Wiednia z zachodem było przerwane.

Rozmowy ze Szwajcarią prowadzone były via Berlin.

W czasie ostatniej strzelaniny w pobliżu Reumannshof 4 osoby zostały ranione. Również w dzielnicy Simmering doszło do krwawego starcia. Patrol Heimwehry natknął się tam na grupę Schutzbundowców, zajętych składaniem karabinu maszynowego. W czasie strzelaniny trzech członków Schutzbundu zostało zabitych, a dwaj odnieśli ciężkie rany.

Ostatnio w południe w centrum Wiednia w jednej z kawiarni naprzeciwko kościoła św. Szczepana wybuchła petarda, wyrządzając znaczne szkody materialne. Kilka osób doznało wstrząsu nerwowego.

### Sądy doraźne.

Wiedeń. W Styrii został wykonany wyrok śmierci na członku Schutzbundu, Józefie Ahrerze. W Loeben rozpoczęł się proces przed sądem doraźnym przeciwko socjaldemokratycznemu posłowi Wallischowi.

W Wiedniu sąd doraźny rozpatrywał sprawę 6 członków Schutzbundu, którzy brali udział w walkach w pobliżu domu Goethego. Główny oskarżony Krebe został skazany na karę śmierci, dwaj inni na więzienie po 15 i 12 lat.

## Pokłosie krwawych wypadków wiedeńskich.

Berlin, 19. 3. „Börsen Ztg.“ utrzymuje, że dyrekcja policji w Wiedniu obliczyła ilość śmiertelnych ofiar krwawych wypadków w Austrii do wieczora dn. 14 lutego na 1730 zabitych. Według dziennika ilość zabitych sięga 2.000, bo najkrwawsze walki toczyły się w dn. 15 i 16 lutego. Dziennik opisuje dalej wstrząsające szczegóły ze starć i notuje pogłoskę, jaka obiega Wiedeń, że w czasie szturm na t. zw. Schlingerhof we Floridsdorf zastrzelono 17-cio dzieci w wieku poniżej 10 lat. Zrozpaczone kobiety — pisze dalej dziennik — zamknięte w budynku, chcąc powstrzymać oddziały wojska od bombardowania domu, stawały w otwartych oknach, trzymając w rękach dzieci. O zażartości, jaką odznaczał się walczący po obu stronach, świadczy m. in. fakt, że w dzielnicy Doebling 12-letni chłopiec wybiegł na spotkanie patrolu Heimwehry z rewolwerem, z którego strzelał do żołnierzy. Żołnierze rozbili chłopcu głowę kolbami karabinów.

## Korona czeska będzie obniżona o 1/6-tą.

Praga. Rząd czechosłowacki złożył w Sejmie projekt ustawy monetarnej, na podstawie którego zawartość złota w koronie czechosłowackiej zostaje zmniejszona o 1/6. Według projektu pokrycie obiegu banknotów musi wynosić w Banku Narodowym conajmniej 25 proc. Przytem pokrycie odąd będzie się składało wyłącznie ze złota, podczas gdy dotychczas minimalne pokrycie wynosiło 30 proc. w złocie i dewizach.

Ostatnio giełda praska, zgodnie z zapowiedzią, nie notowała dewiz zagranicznych. Stan ten będzie trwał aż do chwili wyjaśnienia się sytuacji korony. Kilka giełd zagranicznych nie notuje także korony, tak, że trudno jest zorientować się w istotnym kursie jej w chwili obecnej.



# Tragiczny zgon króla-bohatera Belgów.

Król zginął w wycieczce górskiej. — Belgja okryta żałobą.

Bruksela. Szczegóły tragicznej śmierci króla belgijskiego Alberta I., o której już donosiliśmy w krótkości, przedstawiają się następująco:

W sobotę po południu król Albert, prowadząc własnoręcznie samochód, udał się ze swoim służącym w góry Ardenny, celem zrobienia wycieczki w stronę Namur. Przybywszy do skał Marche les Dames, król zatrzymał samochód i przywdziawszy turystyczny strój alpejski, zaczął wspinać się na skały.

Przed wyruszeniem w drogę król wydał służącemu polecenie, aby czekał nań przy samochodzie. Służący, zaniepokojony długą nieobecnością króla, rozpoczął poszukiwanie, zawiadamiając jednocześnie zamek w Brukseli.

Około godziny 2 nad ranem w niedzielę odnaleziono zwłoki króla. Na głowie króla widać głębokie rany. Król poniósł śmierć na miejscu.

## Wrażenie piorunujące w Belgji.

Wiadomość o śmierci króla wywołała w całej Belgji przynębiające wrażenie. Większość dzienników wydała nadzwyczajne dodatki. Na ulicach gromadziły się tysiące osób, komentując tragiczny wypadek. Przed pałacem królewskim przeciągały tysiączne delegacje, składające kondolencje. Odwołano zabawy i przedstawienia teatralne.

O godz. 3.30 ciało króla przewieziono na zamek w Brukseli. Wszyscy ministrowie, znajdujący się w stolicy, pospieszyli do toża śmierci.

Następcę tronu, księcia Leopolda — który wraz z małżonką przebywał w Szwajcarii — powiadomiono telefonicznie o tragicznej śmierci ojca. Księżę Leopold wrócił do Brukseli w niedzielę wieczorem. Drugi syn króla Alberta przybył już do stolicy z Ostendy.

Wczoraj rano odbyło się posiedzenie rady ministrów, która powzięła szereg uchwał w związku ze śmiercią króla. Władzę wykonawczą do czasu objęcia władzy przez księcia Leopolda sprawować będą ministrowie.

## Życiorys zmarłego króla-bohatera.

Król Albert I urodził się 8 kwietnia 1875 r., jako drugi syn księcia Filipa Flandryjskiego, a wnuk króla Belgji, tak bardzo popularnego w Europie, Leopolda I.

Wstąpił na tron w dniu 17 grudnia 1909 roku jako następca króla Leopolda II-go. Od pierwszych miesięcy panowania cieszył się popularnością, która stale wzrastała. Wielkie zalety osobiste, tryb życia, jaki prowadził, wszystko to zjednywało mu powszechną sympatię. Był to król-dżentelmen, którego wszyscy szanowali i lubili.

W wewnętrznych sporach politycznych był zawsze czynnikiem, łagodzącym tarcia, a że cieszył się wielkim autorytetem, przeto mimo dość ograniczonych konstytucyjnych możliwości rządzenia krajem, wpływał dodatnio na rozwój wewnętrzny Belgji.

W roku 1900 Król Albert I poślubił księżniczkę bawarską Elżbietę. Miał troje dzieci, księcia Leopolda, który urodził się w roku 1901 i poślubił księżniczkę szwedzką Astrid, księcia Karola i księżniczkę Marię Jose, która poślubiła włoskiego następcę tronu, księcia Umberto. Znane jest jego bohaterstwo w czasie wojny światowej. Na aeroplanie wojskowym został raniony kulą niemiecką. Był zapalonym alpinistą.

## Kondolencje Polski.

Warszawa. Po otrzymaniu wiadomości o tragicznym zgonie króla Belgów Alberta I, p. wice-minister Szembek, w towarzystwie dyr. protokołu Romera, udali się do poselstwa belgijskiego celem złożenia kondolencji w imieniu rządu.

Dn. 18 bm. w godzinach popołudniowych, z polecenia P. Prezydenta Rzplitej, dyrektor protokołu Romer udał się do poselstwa belgijskiego celem

złożenia osobistych kondolencji P. Prezydenta Rzplitej z powodu tragicznej śmierci króla Belgów. Poseł Rzplitej Polskiej w Brukseli, Jackowski, na wiadomość o śmierci króla złożył kondolencje królowej, następcy tronu i premierowi Belgji.

Warszawa. P. Prezydent Mościcki po otrzymaniu wiadomości o śmierci króla Belgów Alberta I, wysłał następującą depezę kondolencyjną:

„Jej królewska mość Elżbieta, królowa Belgów, Bruksela. Proszę Waszą Królewską Mość o przyjęcie w jej wielkim smutku wyrazów czci i głębokiego współczucia, do którego przyłącza się cały naród polski, dzieląc żałobę narodu belgijskiego, który poniósł tak wielką stratę przez tragiczną niespodziewaną śmierć swojego bohaterskiego monarchy. (—) Ignacy Mościcki”.

P. minister spraw zagranicznych Józef Beck, po otrzymaniu wiadomości o śmierci króla Belgów Alberta I, wystosował na ręce ministra spraw zagr. następującą depezę kondolencyjną:

„J. E. Paweł Hymans, minister spr. zagr. Bruksela. Tragiczna wieść o śmierci Jego Królewskiej Mości króla Alberta, o którym pamięć pozostanie głęboko utrwalona w każdym sercu polskim, przyjęta została w Polsce z bolesnym uczuciem. Przesyłam Waszej Eksceleencji w imieniu rządu polskiego wyrazy współczucia. Józef Beck”.

## Francja w hołdzie cieniem królewskim.

Paryż. Wiadomość o tragicznej śmierci króla Alberta wywarła głębokie wrażenie tak w kołach politycznych, jak wśród szerokich warstw ludności, u której król Albert cieszył się ogromną popularnością dzięki swojej bohaterskiej postawie w czasie wojny. Na wszystkich gmachach publicznych i domach prywatnych powiewają opuszczone do połowy masztów chorągwie. W wielu świątyniach duchowieństwo wezwało wiernych do modłów za duszę króla Alberta.

Premjer Doumergue w towarzystwie ministrów udał się do Brukseli, by złożyć hołd zwłokom królewskim. Prezydent Lebrun wraz z ministrami Barthou i marszałkiem Petain wezmą udział w pogrzebie.

## Żałobne echa w Anglji.

Londyn. Tragiczna śmierć króla belgijskiego Alberta znalazła w całej prasie angielskiej szeroki oddźwięk. Wspomnienia pośmiertne utrzymane są w tonie bardzo serdecznym. Sir John Simon wygłosił 18 bm. wieczorem ku czci zmarłego króla krótkie przemówienie przez radio.

## Rzym okryty żałobą.

Rzym. Król Wiktor Emanuel bezwzględnie po otrzymaniu wiadomości o śmierci króla Alberta wysłał telegramy do następcy tronu, królowej Elżbiety, hrabiego Flandrii i dwu siostr zmarłego, wyrażając głęboki ból i najżywsze kondolencje.

Na zamku królewskim, na wszystkich gmachach publicznych oraz na wielu domach prywatnych opuszczone do połowy masztu chorągwie i okryto je kirem.

Król wydał polecenie, aby w kaplicy zamkowej odprawiono na intencję zmarłego króla Belgów uroczyste nabożeństwo żałobne.

## Serdeczna kondolencja prez. Roosevelta.

Nowy Jork. Prezydent Roosevelt przesłał następującą depezę kondolencyjną na ręce królowej wdowy Elżbiety:

„Głęboko wstrząśnięty wiadomością o śmierci Jego Królewskiej Mości króla Alberta I, rząd i naród Stanów Zjednoczonych oplakują z Waszą Królewską Mością stratę ukochanego władcy, którego energia i przywiązanie dla ideału pokoju i sprawiedliwości zjednały mu miłość i uznanie wszystkich narodów całego świata”.

## Min. Zawadzki o walucie.

Polityka pieniężna bez zmian. — Jest on widocznie wielkim optymistą.

Min. W. Zawadzki udzielił „Gazecie Polskiej” wywiadu na temat polityki walutowej, w której powiedział m. innymi:

— „Przyczyny, dla których Czechosłowacja widziała się zmuszoną do dewaluacji swojej waluty, w Polsce nie egzystują, właśnie dzięki tej polityce gospodarczo finansowej, którą stosujemy od 3 lat.

Dla przykładu wskażę, że bilans handlowy Polski jest stale dodatni, a ostatnio obserwujemy nawet pewien wzrost nadwyżki eksportu nad importem. Niepomyślnie zaś kształtowanie się bilansu handlowego Czechosłowacji było według oświadczeń czeskich bezpośrednią przyczyną podjętych zarządzeń. Do decyzji Rządu czeskiego doprowadził niewątpliwie także fakt, że ceny wewnętrzne utrzymywały się dotychczas na poziomie dość wysokim, znacznie wyższym od poziomu cen w Polsce i cen światowych, a w dziedzinie oddłużenia nie było tak stanowczych kroków, jak dokonane rok temu u nas.

I raz jeszcze chciałbym podkreślić, że sytuacja budżetowa i kasowa nie nastęrcza na czas dłuższy żadnych obaw, a mam głębokie przekonanie, że i za rok minister Skarbu będzie mógł twierdzić to samo.

Chwila obecna jest tylko wykonaniem powziętych uprzednio decyzji, nie różni się ona od tygodni poprzednich i miesięcy, które je poprzedziły. Przypominam, że w lecie r. ub. położyliśmy nasz podpis na deklaracji państw bloku złotego. Nie uczyniliśmy tego przypadkowo, akt ten bowiem był wyrazem naszej niezłomnej woli utrzymania stałości naszej waluty. Poprzez wielkie wysiłki i wielkie ofiary, dzięki konsekwentnej polityce, Polska osiągnęła równowagę polityczną i społeczną i przystosowała się do nowych warunków ekonomicznych. Jest dziś elementem ładu w chaosie światowym. Nic nas nie może skłonić do zejścia z drogi niewątpliwie ciężkiej, ale którą mamy już prawie całkowicie za sobą i która jedynie prowadzi do dalszego zdrowego rozwoju gospodarczego. Byłoby zdradą wobec poniesionych dotychczas przez społeczeństwo ofiar pograżać je dzisiaj w odmęt niepewnych eksperymentów.”

**Jak na deficyt budżetowy 37 milionów w jednym miesiącu (styczniu) p. Minister Skarbu jest bardzo optymistycznie nastrojony!**

## Samoobrona chłopów przed sekwestраторami.

Przeciążenie podatkowe i zubożenie wsi — doprowadzają do coraz częstszych seceyj między chłopami, a sekwestраторami. Lubelski sąd okr. zarzucony jest wprost sprawami o stawienie oporu sekwestраторom skarbowym. Zaognienie wprowadza jeszcze fakt, iż sekwestраторzy, przyjeżdżający na licytację, przyprowadzają ze sobą kupców, iscie higieny, które chłopscy pobytek wykupują za psi grosz.

Poważne zajścia tego typu miały miejsce we wsi Wzgórze, gminy Bełżyce, w powiecie lubelskim. W dniu tym w samym Wzgórze wyznaczonych było 30 licytacji i przybył na nie z Lublina sekwestратор p. Lipiecki, przywoząc z sobą kupca — licytanta i policję.

Na widok sekwestratora zebrał się tłum kobiet i chłopów, który przybrał groźną postawę. Gdy policja usiłowała go rozproszyć, ktoś z tłumy uderzył w głowę przybyłego z sekwestраторem kupca z taką siłą, że ten, zalany krwią padł nieprzytomny na ziemię.

Dnia poprzedniego we wsi Krężnica Okrągła również pod Bełżycami tłum chłopów do licytacji wogóle nie dopuścił, sekwestratora poturbował i zmusił do odwrotu zarówno sekwestratora, jak i przybyłych z nim kupców i policję.

## Ks. Pszczyński pójdzie za kratki.

Katowice. Do sądu grodzkiego w Mikołowie nadeszły akta Sądu Najwyższego w Warszawie w sprawie księcia Pszczyńskiego. Jak wiadomo, książe Pszczyński skazany został w pierwszej instancji za zatrudnianie cudzoziemców na 3 tygodnie aresztu. Wyrok zatwierdzony został przez wszystkie instancje aż do Sądu Najwyższego włącznie. Obecnie Sąd grodzki wysłał wezwanie do księcia Pszczyńskiego do odsiedzenia kary.

## Wierna przyrzeczeniu matki

POWIEŚĆ.

57

(Ciąg dalszy).

Léa, pozostawszy sama, zamyśliła się i daremnie usiłowała przykuć znów uwagę do trzymanej w ręku książki. Po chwili odrzuciła ją na bok; zadzwoniła na Justynę; kazała powiedzieć Andrzejowi, żeby zaprzął zaraz do faetonu i aby po dała jej płaszczyk i kapelus.

— Ciotko — rzekła, wchodząc do pokoju miss Patty, którą atak reumatyzmu zatrzymał w łóżku — Dysa była tu przed chwilą i przyrzekła mi jej pojechać odwiedzić tę nieszczęśliwą dziewczynę w więzieniu.

— Czy zmysły postradałaś, Leo Gordon! — zakrzyknęła ciotka. — Ty miałabyś jechać do więzienia?

— Dlaczego nie?

— Bo to jest w najwyższym stopniu niewłaściwe dla panny z twojego towarzystwa, żeby...

zadawać się z kobietą, posądzoną o tak ohydny zbrodnię... Coby pan Dunbar powiedział na to?!... — Pan Dunbar nie jest stróżem mego sumienia ani niema prawa dyktować mi moich postępów. Wiem sama, co mi przystoi lub nie... Zajadę zresztą do wuja Michała, aby z nim pomówić. Nie zapominaj, ciotku, że obowiązkiem chrześcijańskim jest ratować dusze, pogrążone w grzechu. Chrystus dał nam w tem przykład. Czyż nie powinniśmy iść w Jego ślady?

## ROZDZIAŁ XI.

### Ricordo.

— Rozkazałem, aby ogolić głowę podsądnej. Dlaczego pani tego nie zrobiłaś?

— Bo nie chcę zamienić jej na kryminalistkę, zanim zostanie osądzoną i skazaną. Ma ona najwspanialsze włosy, jakie kiedykolwiek widziałam i będę je oszczędzać aż do ostatniej chwili; panie doktorze, proszę nie rzucać się i nie kłać, bo to się na nic nie zda i to nieładnie. Kazałem pan przyłożyć synapizm i oto widzi pan jak dobrze ściąga. Rozdzieliłam włosy na cztery części, tak, że nic nie przeskadzają, a na głowie położyłam worek z lodem...

Mistress Singleton osłoniła ramionami chorą, jakby rozpostartem skrzydłem.

— Ale, Zuziu, pan doktor może wie lepiej... — wtrącił mąż.

— Przestań, Nedzie. Pan doktor wie swoje, a ja swoje. Podjęłam się pielęgnować tę biedaczkę, więc nie krępujcie mnie w niczem. Prędzej swoją głowę dam ogolić niż jej...

Ned Singleton dyskretnie wysunął się za drzwi, cicho zamykając je za sobą, a dr. Moffat termometrem ją badać temperaturę chorej. Gdy podniósł głowę, dobroliwy uśmiech zajaśniał mu na twarzy.

— Nie mogę sprzeczać się z panią — rzekł. — Jesteś zbyt wytrawną i doświadczoną dozorczynią. Zresztą jest to już rzecz małej wagi, bo stan chorej tak raptownie się pogarsza, że przewiduję bliski koniec. Zajrzę tu jeszcze wieczorem, a tymczasem niech dalej zażywa to samo lekarstwo.

Zona dozorey zmieniła łód w worku i usiadła przy łóżku, zabierając się do obrobienia dziecięcej koszulki. Po chwili drzwi uchylły się cicho i stanął w nich Dunbar.

— Czy jest jaka zmian? — zapytał szeptem.

— Tylko na gorsze. Może pan mówić głośno. Już nic nie słyszy. (C. d. n.)



# WIADOMOŚCI

Nowe miasto, dnia 21 lutego, 1934 r

Kalendarzyk. 21 lutego, Środa, Suchy dzień, Maks. B. 22 lutego, Czwartek, Katedry św. Piotra w Ant. Wschód słońca g. 6 — 38 m. Zachód słońca g. 17 — 01 m. Wschód księżycy g. 10 — 05 m. Zachód księżycy g. 3 — 17 m.

## Skrócone ferie wiosenne w szkołach.

W bież. roku szkolnym ferie wiosenne w szkolnictwie powszechnym i średnim trwać będą tylko tydzień z powodu przedłużenia zimowej przerwy w nauce. Na zasadzie rozporządzenia Ministerstwa Oświaty kuratorja wyznacza ferie wielkanocne na czas od 28 marca do dnia 3 kwietnia włącznie.

## Drewno opałowe tańsze.

Jak nas informują, staniano w ostatnim czasie sosnowe drewno opałowe w niektórych leśnictwach Nadleśnictwa Kostkowo i tak sprzedają odnośni leśniczowie w Kiełpinach, Janowie, Stupie i Płosnicy sosnowe szczypany po 7 zł za 1 mp. i sosnowe wałki po 5,50 zł za 1 mp.

## miasta i powiatu.

### Akademja Morska.

**Nowe miasto.** W ub. niedzielę po poł. z okazji 14-tej rocznicy zaślubin Polski z morzem odbyła się w auli gimnazjalnej uroczysta „Akademja Morska”, zorganizowana przez tut. Oddział Ligi Morskiej i Kol., na którą złożył się uroczysty program. Słowo wstępne wygłosił prezes L. M. i K., p. mec. Domagała, który podkreślił doniosłe znaczenie połączenia Polski z morzem. Dłuższe, bardzo interesujące przemówienie, oparte na dziejach Polski i morza polskiego oraz na polskiej literaturze pięknej, przedstawiające wagę dostępu do morza dla każdego państwa — wygłosił p. insp. Burzyński. Piękne deklamacje wygłosili p. Kulikowska: utwór własny „Ku tobie morze... i uczennica szk. pow. „Pozdrowienie Morza”. Cały program przeplatany hucznymi oklaskami nagrodzone hymn Rzpłtej „Złamane berła...” Nowowiejskiego i polonez „Witaj królu” Kurpińskiego (z tow. orkiestry), wykonane pod batutą dyr. p. St. Zimnego przez chór mieszany „Harmonja”; barkarola „La pecheuse” Langego i „Mazurek Es-mol” — Scharwenki, wykonane na fortepianie artystycznie przez p. Kryzementównę; w końcu „Dumanie lirnika” Osmańskiego, odegrane przez gimnazjalne trio muzyczne. Na zakończenie p. Prezes L. M. i K. podziękował wszystkim za przyzyczenie się do uświetnienia całej akademji oraz bardzo licznie zebranej publiczności za przybycie na akademję, poczem wznieśli okrzyk na cześć Rzpłtej z jej dostępem do morza i odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła...”

### Więcej poczucia miłości bliźniego!

**Nowe miasto.** Dn. 1 lutego zmarło w tut. Szpitalu Pow. 2 i pół letnie dziecko niej. Szałkowskiej z Bratjana na gruźlicę, o czem bezzwłocznie dyr. szpitala, p. dr. Werner, powiadomił na piśmie i 2 razy telefonicznie Zarząd Miejski czyli p. Burmistrza. Dziecko pochodziło z bardzo biednej rodziny i gmina, w której zmarło, jest zobowiązana je pochować; pretensje swoje może ciągnąć od gminy macierzystej. P. Burmistrz jednak był innego zdania. Dopiero na usilne nalegania, 9-go dnia od śmierci dziecka, przystał po trupa służy gminnego, który w zwyczajnej skrzyni i na małych saneczkach w myśl polecenia p. Burmistrza zawiózł trupa do Bratjana do wójta. Cieżka to była podróż, gdyż bardzo często na drodze brak dźwiąg śniegu, więc biedny sługa gminy musiał nieraz dźwigać skrzynię na plecach. Gorzej było w Bratjanie, gdzie ani wójt ani sołtys zwłok przyjąć nie chcieli, opierając się na przepisach ustawy. Przechowano tymczasem trupa w remizie strażackiej i pertraktowano z p. Burmistrem o pochowanie. Ostatecznie p. Burmistrz zgodził się pochować dziecko na koszt miasta, więc przewieziono je z Bratjana i w tej skrzynce, po poświęceniu, zaniesiono dnia dziesiątego od chwili śmierci na cmentarz. Pocóż więc te ceremonje poprzednie? Powtarzamy jeszcze raz: więcej poczucia miłości bliźniego!!

### Trąby dla Strzelców.

**Nowe miasto.** Wiadomo każdemu, że 1 lutego odbyła się u nas wielka zabawa na cele p. w. i w. f., która cieszyła się powodzeniem, bo jakżeż nie pojsć na wieczorek, z którego czysty zysk miał być przeznaczony na cele przysp. wojsk. i sportu, tembardziej, że niema w naszym mieście porządnego boiska, brak jest najrozmaitszych sprzętów do ćwiczeń, są organizacje, które już nie pamiętają, kiedy uzyskały subwencje. Pomimo tych braków, które są zarazem celem, godnym po parcia, czysty zysk przeznaczono na trąby dla Strzelców. Tutaj tych trąb Strzelcy już posiadają. Zaczęły się nawet próby i ćwiczenia. Pewnego późnego wieczoru w pewnym mieszkaniu prywatnym przy ul. Kościuszki każdy Strzelec z „orkiestry” próbował, jaką ma trąbę, dzięki czemu ludzie w pobliskim sąsiedztwie spać nie mogli. Coraz częściej takie próby się słyszy, a niedługo będzie już całkiem wesoło w naszym mieście, „ideologia” będzie wytrąbiana przez orkiestrę strzelecką. Nie trzeba dziwić się temu, bo trąby są na to, by je podnieść do góry i dmieć — a to chyba Strzelcy potrafią. Ze ludzie uszy zatykać będą — to inna rzecz, lecz na to dziś się nie zważa. Grunt mieć trąby i dmieć...

### Z targu.

**Nowe miasto.** Na wtorkowym targu płacono za pół kg masła 1—1,20, młd. jaj 0,90—1,00, jabłek 50—60 gr., kg. cebuli 25 gr., kg. świeżych siaławek 25 gr., główkę kapusty 10—20 gr., kury 1,60—2,50, kaczki 3—3,50, króliki 1,—, gołębie 1,— para, za furkę drzewa 3,50—4, torń 4—5 zł. Zwóz produktów, jak i ruch, średni.

Równocześnie na targowisku, przy spędzie trzody średnim i ruchu słabym, płacono za bekony 31—32 zł, świnię tłustą 35—36 zł, prosięta 20—25 para i cielęta 10—12 zł.

### Akademja Papieska.

**Bratjan.** W ub. niedzielę po poł. odbyła się w sali p. Zakrzewskiego uroczysta Akademja Papieska, zorganizowana przez tut. S. M. P. z. i m. Słowo wstępne wygłosił patron, ks. wik. Weltrowski, który podkreślił znaczenie religii i Kościoła kat. dla ludzi; wszystkim, co w życiu się dzieje, kieruje Chrystus, a jego widzialną głową jest Ojciec św., obecnie Pius XI. Wszyscy więc wierni katolicy zwracają się w stronę Rzymu, ufni i pełni wiary, że Chrystus w końcu zwycięży wszystkie niedole na ziemi. Po wniesieniu okrzyku na cześć Ojca św. chór odśpiewał „Hymn Papieski”, poczem wygłoszono piękną deklamację: „Błogostaw Boże”, dłuższe treściwe i zajmujące przemówienie na temat życia Ojca św. wygłosił p. Staszak. Następnie odegrano bardzo dobrze na gustownie udekorowanej scenie fragment sceniczny, przedstawiający powołanie rybaka Piotra do służby bożej, wyjątek z „Misterium w Galilei” Morstina. Odśpiewaniem „My chcemy Boga” zakończono pierwszą część uroczystości. W drugiej części druhy odegrały przedstawienie pt. „W opiece Mariji”, w którym wszystkie amatorki wywiązały

## Nowe miasto.

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 4,15 po połudn. po nabożeństwie „Gorzkie żale” w sali Hotelu Centralnego urzędująca AKCJA KATOLICKA uroczystą

## Akademję na cześć Ojca św.,

na którą niniejszem serdecznie zaprasza Zarząd.

Program jest następujący:

1. Zagajenie — ks. radca Pape.
  2. Spiew ogólny.
  3. Deklamacja — p. W. Lemańska.
  4. Odczyt — p. Niemier.
  5. Spiew „Hymn kat.” — chór kościelny.
  6. Wyjątek z „Quo vadis” Sienkiewicza, śmierć św. Piotra — p. Piasecki.
  7. Zakończenie — „My chcemy Boga”.
- Szan. Towarzystwa uprasza się o wydelegowanie poczestów sztandarowych.

się znakomicie ze swych ról. Na zakończenie prezes SMP, m. p. Chudziński Cz. podziękował wszystkim, którzy przyzygnili się do uświetnienia akademji oraz publiczności, która po brzezi wypełniła salę, za liczne przybycie.

### „Sokół” w chaosie.

**Lubawa.** Dnia 15 bm. odbyło się walne zebranie „Sokoła” w salce paraf. Od zeszłego burzliwego waln. zebrania było o „Sokole” przez cały rok głucho, gdyż większa liczba członków, zraziwszy się, trzymała się w rezerwie. Walne zebranie odbyło się w naprężonej atmosferze. Osoby, które rok temu tę atmosferę podniecały, obecnie apelowały o puszyczenie w niepamięć owych zajść. Zarząd, nie chcąc wypuścić przedstawiciela „Drwęcy”, na początku zebrania ogłosił, że niezczłonkowie ze zebrania muszą wyjść. Zazwyczaj jednak na walnych zebraniach mile się widzi przedstawicieli prasy oraz gości. Tu postąpiono wręcz przeciwnie. Ludzie atoli, wolni od wszelkich zarzutów, nie boją się prawdy i krytyki.

Na marszałka zebrania wybrano p. Potrykusa. W ciągu roku odbyło się tylko 6 zebrzań plenarnych. Tow. liczy około 70 czł., wtem 18 ćwiczących. Brak naczelnika sprawił, że oddział ćwiczących jest właściwie nieczynny. Stan kasy wykazuje 64 zł salda, w rzeczywistości w dyskusji nad sprawozdaniami wykazało się, że to saldo jest fikcyjne. Nie szczędzono też słów krytyki pod adresem zarządu. Długoletni prezes gniazda, p. dr. Brasse, oświadczył, że prezesury więcej nie przyjmie. Za nim podał się cały zarząd do dymisji. W celu dokonania wyboru zarządu zarządzone przerwy, po której okazało się, że szereg osób opuściło zebranie, niezadowolonych z taktyki osób, mających wpływ na gniazdo i zarząd. Tak więc nie było kogo wybrać do zarządu, a zwłaszcza na prezesa. Padła kandydatura dr. wet. Roszczaka, którą nawet poparto z tej strony, z której ją dawniej tak zwalczano. Zebranie zakończono bez skutku i komisarycznym prezesem został przewodn. waln. zebrania, p. Potrykusa.

**W interesie tut. gniazda „Sokoła” leży, aby następnę zebranie nadzw. 24bm. dokonało wyboru zarządu. Osobiste urazy ustąpić powinny względem dobrej sprawy.** Od przyjęcia godności nie powinien się nikt uchylić, gdyż wymaga tego dobro Tow., okrytego zaszczytną tradycją.

### Poświęcenie nowego autobusu.

**Lubawa.** Dotychczasowy autobus, kursujący na linii Lubawa—Nowe miasto—Brodnica, na skutek zużycia został 18 bm. wycofany z biegu. P. Ukleja, wł. linii autobusowej, zakupił nowy autobus. W ub. niedzielę po sumie nastąpiło przed farą jego poświęcenie, poczem natychmiast udał się w pierwszą podróż. Nowy autobus jest krajowej marki Polski Fiat.

### Akademja ku czci Ojca św.

**Lubawa.** W ub. niedzielę z okazji 12 rocznicy wstąpienia na stolicę Piotrową Piusa XI odbyła się uroczysta akademja zaraz po sumie w sali hotelu „Pod Orłem”. Na sumę przybyli poczety sztandarowe wszystkich nieomal tow. miejsc. Zaraz po sumie udano się na salę, która zapelniała się wiernymi. Zagajenia akademji dokonał prezes Akcji Kat. dekanatu lubawskiego, p. dyr. Kijora, wskazując cel dzisiejszej akademji. Na dalszy program złożyły się: deklamacja i spiew chórowy, wykonany przez Tow. Spiewu „Harfa”. Bardzo obszerny referat na temat „Panowanie Piusa XI” wygłosił czcigodny ks. prał. Kasyna. Na zakończenie p. dyr. Kijora podziękował wszystkim za liczny udział i odśpiewaniem pieśni „My chcemy Boga” zakończono akademję.

### Pokwitowanie.

**Tereszewo.** Za książki o św. Antonim Padewskim (Wyd. Salezj. Warszawa 1933 r.) ofiarowali na nasz kościół pp. Olga Cieszyńska z M. Bałówek 1 zł, Roz. Hejnowska z Otręby 50 gr, przez M. K. Mówka 30 gr, Marchlewski, Napierski, Dębowska, Zamkowski i Mierzynska po 25 gr. Ks. Hundsdorff, kuratus. P. K. O. Nr. 213901.

### Strzelanina.

**Tylce.** W ub. niedzielę tut. Zw. Strzelecki urządził strzelanie ostrymi nabojami do tarczy na polu p. Kamińskiego. Strzały szły w kierunku drogi polnej, która nie była wcale przed niemi zastłonięta, co znowu było połączone z poważnym niebezpieczeństwem dla ewtl. przechodniów. Pożądanem byłoby, aby czynnik miarodajny zwrócił Strzelcom uwagę na niebezpieczeństwa takiego strzelania. Strzelcy, jako organizacja p. w. i uprzywilejowana w tem przysposobieniu wojskowem, powinni wiedzieć, jak się obchodzić należy z bronią.

### Wybuch tyfusu.

**Byszałd.** W tut. gminie stwierdzono wybuch tyfusu brzuszkiego u kilkunastu osób. Władze zarządziły izolację zarażonych i przewieziono ich do szpitala św. Jerzego w Lubawie. Dotychczas znajduje się w szpitalu 8 osób. Zanołowano już 3 wypadki śmiertelne. Wybuch tyfusu wywołał tu popóch i zaniepokojenie w okolicy. Przyczyną należy szukać prawdopodobnie w używaniu zanieczyszczonej wodzie.

### Z Pomorza

#### Wybór burmistrza.

**Lidzbark.** W ub. czwartek wiecz. odbyło się posiedzenie Rady M. z udziałem radnych w komplecie i 2 czł. Zarządu Miejskiego. Przewodniczył wice-burm. p. Gizinski, który po zagajeniu zwrócił uwagę na wagę wyboru burmistrza, następnie podał pod obrady pkt. II uchwalenia etatu burmistrza. W tej sprawie zgodnie z uchwałą Zarządu M., Rada M. uchwaliła jednogłośnie również przyjęcia i to w myśl ustawy uposażen urząd samorząd. gr. 9 szc. F. Przystąpiono do wyboru burmistrza. Na przewodn. wybrano p. Orlikowskiego — na asesora pp. A. Kozickiego i L. Majewskiego. Przy-

stapiono do wyboru przez tajne głosowanie. Wysunięta została lista z p. Syl. Parzybkiem, 47 lat, zamieszkałym w Lidzb. Wszystkich 12 ważnych oddanych głosów otrzymał p. Parzybok, który stanowisko burmistrza obejmuje na 5 letnią kadencję.

### Zydowska bezczelność wobec pracowników.

**Lidzbark.** Jak dalece żydostwo swą bezwzględną bezczelność posuwa wobec pracowników, przeważnie chrześcijańskich, świadczy wymownie o tem zajście 13 bm. Otóż niejaka Stef. Szatkowska z Lidzb. pełni od 5 lat obowiązki służące w domu Chany Mocnowej mimo, że ta zalega jej ze sumą, przekraczającą przeszło 1000 zł. Owego dnia, idąc po sprawunki, zwróciła się do swej pracodawczyni z prośbą o wypłacenie jej choćby drobnej sumy poborów. W odpowiedzi na swe słuszne żądanie usłyszała od M. słowa wątpliwej treści. Wobec tego wywiązała się zbyt głośna dysputa, w toku której przyłączyła się jeszcze i córka Pesa, dając dziewczęce wyzwiskami, a przeszło 20-letni syn Szuja Moeny, bez skrępowań rzucił się na Sz., uchwyciwszy ją brutalnie rękoma za szyję, zaczął dusić, ciągnąc do jakiegoś alkiarkia. Szczęściem Sz. zdołała się uwolnić, a na odgłos dzwonka u drzwi wejściowych żydzi od ofiary odstąpili. Sz. chwilę tę wykorzystwała i przerażona, bez obuwia, zgubiwszy takowe w czasie szamotania, zdołała zbiec do domu rodziców. Następnie udała się na Posterunek Policji, gdzie spisano protokół.

Oto dowód żydowskiej arogancji i bezczelności. Niedosć, że wyzyskują siły pracowników chrześcijańskich za bezcen, w dodatku jeszcze za słuszne żądania o należność ich maltretują i poniewierają.

### Jedna krowa odnalazła się.

**Lidzbark.** Ostatnio donosiliśmy o dokonanej kradzieży 2 krow w domie Matłochowej z Wlewska. Otóż dowiadujemy się, że jedną krowę odnaleziono prawie przypadkiem w pobliskim lesie, w sprawie drugiej Policja prowadzi dalsze śledztwo.

### Gorliwie sanacyjny przy pracy.

**Kiełpiny.** Od dłuższego czasu prowadzi znany na tut. gruncie gorliwy zausznik sanacyjny i eks-nauczytel pewnego rodzaju akcję wśród miejsc. obywateli, którą śmiało nazwaćby można sanacyjną zebraniem. Otóż „działacz” ten sanac. wziął na siebie mozołny obowiązek utworzenia na tut. gruncie Kola B. B., oczywiście z niezachowaną nadzieją, że za swój trud i mozół odpocznie na zasłużonych laurach czyli posadzie. Widać nie miał dość odwagi, może i zezwolenia na zwolnienie publ. zebrania, więc „chytliwym i duchem” sanacyjnym natchnięty, rozpoczął swą zebraczą pielgrzymkę po domach, naciągając naiwnych do podania swej o nazwiska — oczywiście jemu tylko potrzebnego i naprawdę znalazło się kilku naiwnych, którzy dali się wciągnąć, na ten lep. Oczywiście cała ta kampanja żywi ciche nadzieje, że jej się tam coś upieczą po reorganizacji ustroju samorządowego, choćby i w postaci jakiegóż tam pokątnego gryziopiórkostwa. Nie zdają sobie sprawy, że płocone to nadzieje, bo na takie posadeczki są inni kandydaci i to bez liku.

### Przespał się za darmo.

**Działdowo.** Do p. Szurka onegdaj zgłosił się inteligentny jegomość z prośbą o wynajęcie mu pokoju umebłowanego, przedstawiającego za urzędnika Urzędu Skarb., przeniesionego do Działdowa. Jegomość przespał się, a na drugi dzień przepadł bez śladu. Zona p. Sz. cieszyła się, że nie zabrał z sobą żadnego inwentarza martwego ani też na pamiętkę żadnego inwentarza żywego jej nie pozostawił. Widać nie chodziło mu o bezpłatny nocleg, który jako „urzędnik” otrzymał.

### Strzelcy znów prowodyrami awantur.

**Leźno.** Dnia 11 bm. urządziły S. M. P. z. i m. w Leźnie w braku innej większej ubikacji w obszernym mieszkaniu gosp. p. Rozwadowskiego wspólny wieczorek taneczny w ścisłem kółku, na który zaproszono członków z sąsiednich S. M. P., również i z Lidzbarka przybyło kilka gości. Zgodny i pogodny nastrój bawiących się był widocznie solą w oku członkom „Strzelca”. Nieproszeni i bez pytania przyłączyli się do bawiących, okazując zaraz na wstępie swą butę strzelecką i zawadającą duszę. Rej wodził około 20-letni Czaplinski, członek „Strzelca” z D. Leźna, znany wicherzytel i wszczynacz bijatyk i postrach wszystkich zabaw, który swego czasu nożem ciężko zranił J. St. z Zalesia. Otóż ten bohater noża wraz z niej. Głuściakiem z Samina i z Niesgórskim z Leźna usiłovali podczas zabawy koniecznie zamącić spokój — szykanując gości w imię „strzelecki” sposób różnemi wyzwiskami i pogrozkami pobicia. Jednak nikt nie reagował na zaczepki intruzów, lecz bawiono się mimo to dalej do późnej godziny w nocy. Widząc, że w ten sposób ich postępowanie rozbicia zabawy i wszczęcia awantury nie skutkuje, postanowili w inny sposób się mścić, odkładając akcję zaczepną do chwili odjazdu gości. W międzyczasie niekiedy wysmarowali wszystkie siedzenia furmanki smarem do wozów, narażając temsamem gości na zniszczenie swych ubrań. Lecz i na tę niegodziwość nie reagowano, co widocznie owych przedstawicieli „Strzelca” do wściekłości doprowadzało, czemu dali wyraz nieludzkiem wprost wyciem. A gdy furmanki w powrotną ruszyły drogę, rzuciła się owa zgraja na spokojnie siedzących na furmance, żądając im bolesne razy poodrywaniami szc. otami itp. Nagle wśród tej piekielnej wprost wrzawy padł z boku strzał do odjeżdżających. Nabój na szczęście drasnął tylko jednego z siedzących na furmance w tył głowy. Inaczej skończyłoby się było niechybnem zabójstwem.

Najdotkliwsze razy sztachetami w głowę otrzymał furman Iekiewicz z Lidzbarka, zadane przez owego Głuściaka z Samina. Zaś co do oddanego strzału, posłanki wskazują na prowodyra Czaplńskiego, któremu za podobne wybrki kwaterujące tam wojsko w lecie już raz broń zabrało.

## RUCH TOWARZYSTW.

**Nowe miasto.** W sobotę, dnia 24 lutego 1934 r. o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w hotelu p. Bony walne zebranie Towarzystwa Spiewu „Harmonja” z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniego walnego zebrania oraz z ostatniego zebrania miesięcznego.
3. Wybór prezjdujm.
4. Sprawozdanie ustępującego Zarządu (prezesa, dyrygenta, sekretarza, skarbnika i bibliotekarza).
5. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
6. Udzielenie absolutorjum.
7. Wybór nowego Zarządu.
8. Wybór Komisji Rewizyjnej.
9. Uchwalenie budżetu.
10. Wnioski i zakończenie.

Uprasza się o przybycie wszystkich Członków. W razie niedostatecznej liczby członków walne zebranie odbędzie się bez względu na ilość członków 15 minut później. Zarząd.

**Kółko Rolnicze Nowe miasto.** Zebranie w niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10 przed poł. w lokalu Czytelnii Ludowej. Na porządku dziennym wykład p. Ozimkiewicza „O chorobach zwierzęcych”. O liczny udział proszą Zarząd.



## Wyjaśnienie.

Nowe miasto. Ostatnio w „Głosie Pogranicza” ukazała się korespondencja z Nowogomiasta z tendencyjnym opisem pewnej sprawy w związku z zaginięciem mej matki, a mianowicie sprawy rzekomych dochodzeń z mej strony za pomocą hipnotycznych eksperymentów. I tu jestem zmuszony dać wyjaśnienie, jak się sprawa z tem ma w rzeczywistości. A mianowicie pewien czas po zaginięciu mej matki zaczęło mnie nękać kilku ludzi z oświadczeniem, że oni dokładnie wiedzą, w jaki sposób moja matka została uprowadzona i gdzie się znajduje. A na zapytanie: skąd to wiedzą, oświadczyli, że „przez hipnozę”. Ponieważ to powtarzało się kilkakrotnie, poczęło mnie ono zastanawiać. Nie jestem bynajmniej ani tak naiwnym ani tak łatwowiernym, by naprawdę uwierzyć w skuteczność tego rodzaju eksperymentu. I o to też mi wcale nie chodziło. Ale mogłem słusznie przypuszczać, że poza tą pokrywką może się kryć coś zgoła innego, a mianowicie, że dane osoby mogą istotnie coś poza tem wiedzieć, co ma związek z zaginięciem mej matki — bądź to, że są wysłannikami kogoś innego, by wymusić okup, bądź to, że ktoś z nich naprawdę coś widział lub może miał jakiś w sprawie tej udział, a nie chcąc się z tem zdradzić, chwytają się takiego sposobu, by dojść do pożądanego celu uzyskania nagrody za wykrycie matki. Trzeba bowiem wiedzieć, że już kilka dni po zaginięciu matki otrzymałem bezimienny list z żądaniem okupu 5.000 zł za zwrócenie mi uprowadzonej matki. Chcąc się przeto przekonać, co się poza tą ich propozycją naprawdę kryje i jedynie i wyłącznie też w tym celu pozwoliłem im na zaprodukcowanie się z tym ich „eksperymentem”. Aby jednak mieć wiarogodnych świadków w razie by naprawdę coś pozytywnego ujawnił, uprosiłem sobie obecność p. Graduszewskiej z Nawry oraz odpow. red. p. Lupickiego. Stwierdziwszy atoli zaraz potem, że ci ludzie naprawdę nie wiedzą i że to, co mówią, jest czczym tylko ich wymysłem, wyprosiłem sobie ich dalszego zaprzętania mi tem głowy i na tem od razu sprawa dla mnie była załatwiona. W ten też sposób przedstawiłem sprawę, tak zrozumiałą w danych warunkach, p. śledczemu Krajnikowi. Nadanie jej obecnie w opisie „Głosu Pogranicza” charakteru sensacji i śmieszności mogła podyktować chyba tylko niska chęć dodania do mego już i tak nadmiernego bólu i cierpienia jeszcze drwin i urągawisk.

A co do owych bezimiennych listów, to to, do czego one zmierzały, było aż tak naiwne i aż tak niezręcznie ujęte, że zupełnie niepotrzebnie autor owej korespondencji się obawia, iż mogły mieć na razie na podejście w kierunku wyłudzenia odemnie pieniędzy. Tak łatwo znów podejść się nie pozwolę. To był też powód, dlaczego im od razu żadnego znaczenia nie przypisywałem. Ks. Dembieński.

## Deklaracja trzech państw, gwarantująca niepodległość Austrii.

Londyn, 19. 2. Foreign Office ogłosił komunikat, w którym donosi, że rządy Francji, Włoch i Wielkiej Brytanii porozumiały się dziś wieczorem co do ogłoszenia następującego wspólnego komunikatu:

„Rząd austriacki dowiadywał się u rządów Francji, Wielkiej Brytanii i Włoch o ich stanowisko wobec dossier, przygotowanego przez Austrię, a mającego na celu wykazanie ingerencji Niemiec do wewnętrznych spraw austriackich, które to dossier było rządom tym zakomunikowane.

Narady, które odbyły się w tej sprawie między trzema rządami, wykazały wspólność ich poglądów co do konieczności utrzymania niezależności i integralności terytorjum Austrii zgodnie z odnośnymi postanowieniami traktatów.

Do komunikatu tego Foreign Office dodaje komentarz:

Należy przypomnieć, iż rząd Wielkiej Brytanii przedstawił już wyraźnie swe stanowisko w aide-memoire, doręczonym dnia 9 lutego posłowi austriackiemu. Treść tego aide-memoire zakomunikowana była Izbie Gmin przez sir John Simona w dniu 13 bm.

2. K. 1730.

## Przetarg przymusowy.

Nieruchomość położona w Gierłożu i w chwili czynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Polska Gierłoż tom I karta 1 na nazwisko Wojciecha Czesława Wajcha o obszarze 321 ha 31 a, 02 m<sup>2</sup> stanowiąca majątek ziemski o czystym dochodzie jako podstawy podatku gruntowego 652 tal. 51 1/100, a wartości użytkowej jako podstawy podatku budynkowego 1029 mk. zostanie — w drodze egzekucji — na wniosek wierzycieli

dnia 25 kwietnia 1934 o godz. 10 przed poł. wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój Nr. 22.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 26 listopada 1930 r.

Lubawa, dnia 5 stycznia 1934 r.

Sąd Grodzki.

### Zgubiłem

dnia 18 bm. wieczne pióro w drodze od mostu pod Marjanowo. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem

Wacław Nadolny, Nowe Miasto.

### Zagubiłem

książeczkę wojskową 67 p. p. Brodnica P.K.U. Grudziądz

Osika Adolf, Wiśniewo, poczta Rożental.

Polecam

trzcinę Feliksa Trzcinińskiego rybak Koszelewki.

Gmina Kiełpiny sprzedaje w drodze licytacji

1 pompe

w poniedziałek, dnia 26-go lutego 34 r. o godz. 15-tej w oberży p. Teofila Ostrowskiego.

Oleksiński, sołtys.

### Małe gospodarstwo

4 morgi ogrodowej ziemi — domek murowany — sad owocowy — nad szosą i blisko miasta pod Łąki na sprzedaż. Stosownie dla ogrodowej. — Cena według umowy.

Zgłoszenia do eksp. „Drwęca” Nowe Miasto.

## GAZETA KATOLICKA

w dzisiejszych czasach to nieodzowny środek duszpasterskiego oddziaływania — to prawdziwy przyjaciel każdego domu katolickiego. Jeśli surowo się odezwie, to tylko poto, aby stanąć w obronie Prawdy i pontewieranego Prawa Bożego.

Tak pisze J. E. ks. Biskup Radoński w liście pasterskim — przypominając duchowieństwu i każdemu katolikowi obowiązek szerzenia dobrej prasy.

Powołując się na te doniosłe słowa,

### przypominamy

i my naszym Szan. Czytelnikom,

by odnowili „Drwęcę” na następny

miesiąc marzec i zarazem

### zachęcali

do zjednania gazecie naszej wśród Krewnych i Znajomych nowych abonentów.

## W czwartek pogrzeb króla Alberta I w piątek koronacja Leopolda III.

Bruksela. Do stolicy Belgii przybył ze Szwajcarii następca tronu, ks. Leopold z małżonką. Para książęca była ogromnie przejęta tragiczną śmiercią króla Alberta i przyjęła osobiście kondolencje tylko od członków rządu, którzy zebrałi się w komplecie na dworcu. Jednocześnie uzgodniono z ks. Leopoldem protokół pogrzebu i koronacji.

Z Włoch na pogrzeb króla Alberta przybędzie tylko następca tronu, książę Umberto.

### Boleść córki.

Małżonka jego i córka króla Alberta, księżna Marja Józefina, ze względu na zły stan zdrowia pozostanie w Neapolu. Księżna Marja Józefina na wieść o śmierci ojca straciła przytomność.

### Kombatanci polscy w kondukcje żałobnym.

W poniedziałek wieczór ciało króla Alberta przeniesiono z pałacu w Laeken do zamku w Brukseli. Szpaler wzdłuż drogi, którą posuwał się orszak żałobny, tworzyli byli kombatanci. Wśród nich znajdował się oddział kombatantów polskich ze sztandarami. Pogrzeb króla Alberta nastąpi w czwartek. W pogrzebie wezmą udział królowie i prezydenci wielu państw. Koronacja ks. Leopolda na króla Belgów nastąpi w piątek w sali parlamentu.

## Włoski pociąg-torpeda zderzył się w strasliwym zderzeniu z pociągiem nadzwyczajnym.

16 podróżnych zabitych, 15 ciężko rannych.

Medjolan. Na linii kolejowej Piombino—Campiglia na południe od Livorno wydarzyła się w niedzielę wieczorem strasliwa katastrofa. T. zw. Littorina, omnibus na szynach, wprowadzany w ostatnim czasie przez włoskie koleje państwowe, zderzył się w pędzie 120 km. na godzinę z idącym również z całą szybkością pociągiem nadzwyczajnym z Piombino. Zderzenie było tak straszne, że autobus rozbił się w drzazgi i stanął w płomieniach. Według ostatnich wiadomości szesnastu podróżnych poniosło śmierć, a piętnastu odniosło ciężkie rany. Dotychczas wydobyto z pod gruzów zwłoki dwojga ludzi.

## Za 100 milionów dolarów złota w ciągu trzech dni.

### Zawrotne tempo odpływu złota do Stanów Zjednoczonych.

Londyn, 20. 2. Masowe transporty złota z Europy do Stanów Zjednoczonych nie ustają, a w ostatnich dniach znacznie się powiększyły.

Wedle pobieżnych obliczeń City londyńskiej w ostatnich trzech dniach wywieziono do Ameryki złota wartości przeszło 100 milionów dolarów.

Jak donoszą z Waszyngtonu, amerykański urząd skarbowy posiada w chwili obecnej blisko 7 i pół miljarda dolarów w złocie, co równa się jednej trzeciej światowych zapasów złota.

## KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dnia 22. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 12.35 XVI Koncert Szkolny z Filh. Warsz. 14.00 Dz. Połud. 15.25 Wiad. o eksporcie polskim. 15.30 Wiad. Gosp. 15.40 Koncert ze Lwowa. 16.40 „Przegląd czasopism kobiecych”. 16.55 Arje operetkowe i pieśni (tr. z Poznania). 17.20 Recital Schleichkorna (altówka) (tr. z Krakowa). 17.50 „Kącik dla młodzieży wiejskiej”. 18.00 Odczyt pt. „Zagadnienia handlu w Polsce”. 18.20 Słuchowisko pt. „Niespodzianka” H. Rostworowskiego (tr. z Wilna). 19.25 Odczyt aktualny. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 „W rocznicę urodzin Chopina”: a) Prelekcja, b) Koncert fortepianowy e-moll odegra z tow. ork. symf. P. R. p. Rabcewiczowa. 20.50 Tr. z teatru „La Scala” w Medjolanie opery „Mojżesz” G. Rossiniego. W przerwie: I-ej Felj. o operze „Mojżesz”. II-ej „Skrzynka poczt. techn. III-ej Felj. oraz wiad. meteor. dla komunikacji lotn. i komunikat policyjny.

Piątek, dnia 23. II. 7.00 Audycja poranna. 12.05 Płyty. 15.40 Koncert. 16.10 Recital fortep. Marji Mirskiej. 16.40 „Przegląd Wydawnictw”. 16.50 Płyty. 17.25 Koncert chóru ukraińskiego. 17.50 „Nowiny Rolnicze”. 18.00 Odczyt „Nowa ustawa akademicka w stosunku do młodzieży”. 18.20 Koncert Kapeli Ludowej. 19.25 Feljeton aktualny. 19.40 Wiad. sport. 19.43 Komunikat śniegowy z Krakowa. 19.47 Dz. wiecz. 20.00 „Myśli wybrane”. 20.02 Pogadanka muzyczna. 20.15, 22.15 Tr. I. cz. Symf. z Filharmonji Warsz. (Ada Sari śpiew). 21.00 Fragment Koncertu Międzynarodowego, poświęconego muzyce jugosławińskiej (tr. z Belgradu). 22.50 Muzyka taneczna.

## GIEŁDA WARSZAWSKA.

Dolar 5.36<sup>1/2</sup>; (Bank Polski płaci); frank. francuski 34.92; frank szwajcarski 171; funt szterling 27.20; marka niemiecka 209; szyling austriacki 98; korona czeska 21.

## Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 20. 2. 1934 r.

Krowy:	
Tuczzone pełnomięsiste	60—66
Wytuczzone mięsiste	48—56
Nietuczzone, dobrze odżywione	38—42
Miernie odżywione	26—32
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40—42
Miernie odżywione	36—38
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczzone	60—66
Tuczzone cielęta	54—50
Dobrze odżywione	46—52
Miernie odżywione	36—44
Jalowice:	
Wytuczzone pełnomięsiste	62—68
Tuczzone mięsiste	56—60
Nietuczzone, dobrze odżywione	46—51
Miernie odżywione	40—42
Owece:	
Wytuczzone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64—68
Tuczzone starsze skopy i maciorki	56—60
Dobrze odżywione	00—00
Swinie (tuczniaki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	80—84
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	76—78
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	72—74
Mięsiste ponad 80 kg. żywej wagi	66—70
Maciory i późne kastraty	70—80

(Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Lupicki w Nowemmieście. Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkod w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonej numerów lub odszkodowania.)

## Co dzień

najświeższe  
dzienniki i czasopisma  
na składzie

jak:

„Słowo Pomorskie”  
„Gazeta Warszawska”  
„Dzień dobry”  
„Gazeta Polska”  
„Robotnik” (warszawski)  
„Kino”  
„Mucha”  
„Złota Mucha”  
„Pion” (tyg. literacko-społecz.)  
„Przegląd sportowy”  
„To, co najmodniejsze”  
„Ja to zrobię”  
„Świat dziewcząt”  
„Małe RA”  
(Prog. polsk. Radja)  
i wiele innych

„DRWECA” Druk. i Księgarnia  
Nowe Miasto.

4 morgi  
ogrodowej ziemi  
i 1 i pół morg. łąki wraz z budynkami w dużej kościel. wsi od zaraz na sprzedaż.  
Maks Szymański,  
Niem. Brzozie, pow. Lubawa.

Pożyczę  
1.000 złotych  
Szczepan Górski, Nawra.  
FORMULARZE  
poleca  
Drukarnia „Drwęca”.

## Najnowsze wydanie

książki  
p. t.

## Ubezpieczenia Społeczne

Rozporządzenia Wykonawcze

do nabycia w

Księgarni „Drwęca” Nowe Miasto

## TAPETY

w wielkim wyborze  
— poleca —

Księgarnia „Drwęca”

Poszukuję od zaraz

chłopaka

do koni Napiórkowski.  
Nowe Miasto, przy gł. dworcu.

## KARTY WIZYTOWE

poleca

Drukarnia „Drwęca”